Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Hilarego B. i Feliksa M.
Czwartek: Ś. Pawła I Pustelnika.
Piątek: ŚŚ. Marcella P. i Ottona M.
Sobota: Ś. Antoniego Opata.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 6 || Długość dnia godzin 8 min. 7.
Zachód „ „ 4 13 || Przybyło „ „ „ 29.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedziela Kat. Ś. Piotra w Rzym. i *Im. Jezu*
Poniedziałek ŚŚ. Kanuta Kr. i Henryka.
Wtorek: ŚŚ. Fabiana P. i Sebastjana M.
Środa: Ś. Agnieszki P. i Męczenniczki.

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Ministra Spraw Wewnętrznych, 30-go listopada 1873 r. rozkazać raczył: nadać Ministrowi Spraw Wewnętrznych przy mającym nastąpić poborze prawo upoważnienia rewirów rekruckich odległych od Kompletu Rekruckiego swego powiatu do zdawania rekrutów do najbliższego od nich Kompletu, chociażby takowy znajdował się w innej gubernji, z tem jednakże zastrzeżeniem, żeby w tym ostatnim wypadku poruczone było właściwym gubernatorom określenie wszystkich warunków zdawania rekrutów, nadzór zaś nad rewirami pod względem wykonania przez nie poboru do wojska należał do miejscowej zwierzchności gubernjalnej. (D. W.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za NNr 354 i 1 wydanymi, zamieszczono:*
— JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik w Królestwie, przekonawszy się z otrzymanych doniesień, że od początku jesieni r. b. do obecnego czasu, w gubernjach tutejszego kraju, znalazło śmierć w skutek pożaru 20 dzieci z prostej klassy ludności, z przyczyny niedozoru rodziców; okólnikiem z dnia 6 (18) grudnia r. b. za Nr 28785—28794, dla zapobieżenia podobnie smutnym wypadkom, zalecił Naczelnikom guberaji Królestwa Polskiego, nakazać komu wypada, akuratne wykonanie polecenia swego z dnia 3 (15) Stycznia 1872 r. za Nr 194, względem przedsięwzięcia należytych środków co do uchronienia dzieci małoletnich od tyle nieszczęśliwych zdarzeń.

Podając o tem do wiadomości podwładnej mi Policji, dla ścisłego wykonania i w powołaniu się na wydawane przezemnie w tym przedmiocie rozporządzenie, w rozkazie do Policji z r. 1872 za Nr 15, z uwagi, że istotną przyczyną poparzenia się dzieci, jak wyprowadzone bliżej śledztwa przekonywają, bywa nie co innego, jak tylko niczem nieusprawiedliwione niedbalstwo w utrzymaniu nad niemi należytej pieczy, ze strony samych rodziców i pozostawianie małoletnich bez należytego dozoru; polecam Kommisarzom cyrkułowym, zalecić mieszkańcom m. Warszawy, strzedz dzieci swoje od podobnych nieszczęść, wskazując pierwszym artykuły 938 i 940 Kodeksu Kar Głównych i poprawczych wydania 1847 r., określających kary, za nieporządne wykonywanie obowiązków rodzicielskich, pod względem dozoru małoletnich dzieci, jeżeli zaś niniejszy środek nie wywrze moralnego wpływu, to winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie prawa.

— W dalszym ciągu rozkazu mego z d. 17 (29) grudnia r. b. za Nr 351 § 3, dotyczącego pojawienia się księgosuszu na ulicy Krochmalnej, oznajmiam Policji, że takowy okazał się jeszcze na dwóch krowach pod Nr 3009 przy ulicy Czerniakowskiej i że w celu zapobieżenia szerzeniu się tej epizootii, przedsięwzięte zostały wszelkie należyte środki Policyjno-weterynaryjne.

— Stosownie do zapadłej w skutku przedstawienia mego decyzji JW. Namiestnika w Królestwie, polecam Kommisarzom cyrkułowym—dla ścisłego wykonania, co następuje:

a) z dniem 1 (13) Stycznia r. b. na czas pory zimnej przygotować w cyrkułach ogrzane izby, które opalać codziennie i oświetlać w nocnej porze;

b) przysposobić stosowną ilość uplecionych ze słomy na posłanie mat i podgłówników;

c) zalecić zewnętrznej służbie policyjnej dostrzeżonych na ulicach zziębniętych żebraków, biednych i bez przytułku będących informować, ażeby udali się do wskazanych wyżej lokali dla rozgrzania się, a w porze wieczornej potrzebujących noclegów—pozostawiać w takowych i na noc, w razie zaś jeżeli który z nich okaże się słabym, to takich odsyłać na ogólnej zasadzie—do szpitali i zawiadamiać o tem cyrkuły, w których są zamieszkali.

d) co tydzień przedstawiać mnie rachunki z wydatku na słomę i światło ogrzewanych izb;—o liczbie przebywających w tych lokalach w ciągu dnia osób i oddzielnie o nocujących w takowych, donosić mi każdodziennie wieczorem telegramem.

Na wydatki w tym celu polecam Wydziałowi 2-mu Zarządu, wydać Kommisarzom tymczasowie po rsr. 5 na każdy cyrkuł.

— W ciągu upłynionego tygodnia, wniesiono—do rozporządzenia JW. Ober-Policmajstra m. Warszawy - na drzewo, rozdawać się mające bezpłatnie—w cyrkułach policyjnych—i utrzymywanie przy tychże lokalów do ogrzewania, następujące ofiary pieniężne, mianowicie: od Zarządu Żeglugi parowej na rzece Wiśle—rs. 15 i od p. Frydryka Hana—rs. 1, które dołączone zostały do summy na cel powyższy naznaczonej. (G. P.)

— *Magistrat Miasta Warszawy*, zarządziwszy z dniem 3 (15) stycznia r. b. pobór następujących opłat i podatków miejskich:

Czynszów z gruntów na Pradze położonych, za rok 1874.
Opłaty wodociągowej z domów, do których woda doprowadzona na domową potrzebę.
1-ej raty opłaty szacunkowej.
1-ej raty podatku kwaterunkowego.
Kanonu z realności miejskich i jatek rzeźniczych.
Prowizji od kapitałów miejskich—i
1-ej raty amortyzacyjnej pożyczek budowlanych.

Magistrat wzywa PP. Właścicieli, Rządców i Dzierżawców possesji w Warszawie i na Pradze, aby wymienione opłaty, w Kassie Ekonomicznej miejskiej, w ciągu najdalej dni 30, zaspokoili, gdyż w razie opóźnienia, do zalegających, po upływie tego terminu, zaregulowaną zostanie egzekucja; dłużnicy zaś rat pożyczek budowlanych, obowiązani będą, za czas opóźnienia, od nieuiszczonej należności, zapłacić procent w stosunku 3%.

Zarazem Magistrat uprzedza, że należności pomienione, winny być wnoszone koniecznie przez samych kontrybuentów, w lokalu Kassy Ekonomicznej miejskiej, na ręce Kassjera, za straty bowiem, na jakie mogli by być narażeni, w razie złożenia pieniędzy, na podatki przeznaczonych, na ręce osób, niemających do przyjmowania takowych upoważnienia, Magistrat nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności. — P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Lejtenant *Witkowski.* — Naczelnik Kancellarji *K. Wiemann.*

Wiadomości miejscowe.

= Od czasu założenia u nas Towarzystwa Muzycznego, koncerta poza jego sferą urządzane, coraz mniejsze mają powodzenie, zwłaszcza jeśli koncertant czy koncertantka nieznani są jeszcze w świecie muzykalnym i brak im *wczesnego* poparcia prasy.

Doświadczyły tego w sposób dotkliwy przebywające w Warszawie przeszło już od miesiąca dwie siostry Herman: Laura i Matylda.

Młodziutkie te paryżanki, (młodsza liczy dopiero rok dziesiąty, starsza zaś dwunasty), grą swoją na skrzypcach zadziwiają najbardziej nawet wymagających znawców. Wszędzie też koncerta siostrzyczek Herman wielkie miały powodzenie. W Warszawie tymczasem wbrew przewidywaniom, z czterech danych przez siebie koncertów zamiast dochodów miały same tylko straty.

Dopiero niedzielny koncert w Sali Resursy Obywatelskiej, dzięki poparciu pism codziennych, był liczniejszym i przyniósł dochód bardzo zresztą skromny.

Co jednak ważniejsze, że talent młodych artystek zyskał tam uznanie szerszego już koła publiczności, co znowu skłoniło Towarzystwo Muzyczne do urządzenia wczoraj wieczoru muzycznego w którym główny im udział powierzono.

Na wieczór ten członkowie Towarzystwa zebrali się tak licznie jak na żadnym jeszcze, mimo że z powodu rozpoczynającego się półrocza trzeba było przed wejściem do sali wnieść składkę trzyrublową albo sześciorublową, jeśli kto zalegał z poprzedniego półrocza.

Dość powiedzieć, że do kassy Towarzystwa wpłynęło składki bieżącej lub zaległej od czterystu kilkudziesięciu członków przeszło 1400 rubli.

Zaprawdę małe paryżanki dzielnemi okazały się *egzekutorkami* nie tylko pod względem gry na skrzypcach ale i dla kassy Towarzystwa.

Program wieczoru składał się z 6 numerów z tych trzy wykonały siostry Herman odegrawszy trzy utwory Alarda, mianowicie starsza Laura fantazję z Fausta Gounauda, młodsza Matylda fantazję z Rigoletto i obie razem symfonję koncertową.

Publiczność przyjmowała młodziutkie artystki z wielkim zapałem, oceniając ich grę rzeczywiście artystyczną, zwłaszcza też Matyldy wydobywającej ze strun istny śpiew.

Nie trudno było dostrzedz, że wielkość instrumentów nie odpowiadała dziecinnym jeszcze więc drob

MOZAJKA.

Niech Was nowy ten tytuł w błąd nie wprowadza. Kryje się pod nim rzecz stara. *Mozajka* jest po prostu: fejletonem tygodniowym.

Dlaczego ten tytuł a nie inny?

Dlatego, że posiada przymiot różnolitości.

Przymiot ten jest niezbędnym w fejletonie. Fejleton bowiem fotografuje życie rozproszone, które się zamyka w tysiącu różnolitych cząstek.

Od jednostajnego uwzględniania tych cząstek zależy dobroć fejletonu. Piszący go powinien z jednakiem zajęciem przystępować do wszystkich objawów życia. Powinien zapominać o własnych sympatjach i antypatjach. Powinien być ciekawym ale bezstronnym obserwatorem, patrzącym na życie nie własnemi oczyma ale oczyma wszystkich.

To właśnie główną dla niego stanowi trudność.

Nie wolno mu naprzykład posiadać osobistych upodobań. Nie wolno mu przekładać poezji nad muzykę, melancholji nad szaleństwo, domowego zacisza nad życie publiczne. Jednem słowem niewolno mu być sobą.

W ten tylko sposób staje się fejleton jego *mozajką* harmonijną z różnobarwnych kamyków ułożoną.

Kamyki te oprócz różnej barwy muszą posiadać niejednakową wartość. Nie mogą to być same brylanty, ametysty i topazy. Powinny owszem znaleść się pomiędzy niemi i kawałki czarnego marmuru, i odłamy polnego kamienia i cząstki ulicznego asfaltu i wreszcie szkła czeskie udające to czem nie są.

Sługa wasz, wedle sił swoich i możności będzie program ten wypełniał.

Czy wypełni? przekona o tem przyszłość.

* * *

Warszawa w tej chwili brzmi muzyką dzwonków i grzechotek.

Znaczy to że na programie jej żywota zapisane są dwie wielkie uciechy: karnawał i sanna.

Co się tyczy sanny warszawskiej, ma już ona ustaloną opinję. Podziela ją w tym razie z bryczkami ekstrapocztowemi na bocznych gościńcach.

Ma przytem jedną właściwość. Tworzący ją śnieg nie jest bynajmniej białym...

O kochankowie, poeci i wy wszyscy, którzy lica oblubiennic waszych nazywacie *śnieżnemi*—wstrzymajcie się!

Oto bowiem każda z córek Warszawy epitet ten miłosny za obelgę wam poczyta.

— Jakto?... powie zadąsana blondynka odchodząc od lustra i wyglądając oknem na ulicę, — więc moja twarz, szyja i ramiona mają posiadać tę brudno kawową barwę, któraby nawet kucharkę naszą do rozpaczy przyprowadziła! Ah nerwy! nerwy!

A ognista brunetka, z okiem andaluzjanki ściągnie brwi gniewnie i zawoła:

— To potwarz! to kłamstwo niegodziwe! Wprawdzie moje warkocze rzucają reflekt na lica, ale przecież alabaster nie przestaje być alabastrem, choć go kto w cieniu postawi!...

Radzę wam zatem wykreślić przymiotnik *śnieżny, śnieżna, śnieżne* ze słownika komplimentów i nie używać go nigdy ani w rozmowie ani w korespondencji z warszawiankami.

Doradziłbym wam także, żebyście jak najrzadziej rozkoszowali się sanną warszawską, ale przekonany jestem że mnie nie posłuchacie...

Do przekonania zaś tego przyszedłem w kilku dniach ostatnich patrząc własnemi oczyma na wytrwałość i rzec można męztwo naszej obojga płci młodzieży dobijającej się na wyścigi o sanki dorożkarskie, które w pełnym biegu dziwnie przypominają łódź na rozhukanej fali.

Być może jednak, że ci *sui generis* bohaterowie ubiegali się za silnemi wrażeniami i pragnęli w przybliżeniu doświadczyć tych *emocji* jakie daje burza morska.

W takim razie.. *honeur au courage malheureux!*

* * *

A ciebie, pyzaty i zamaskowany karnawale, jakimże mam powitać frazesem?

Przyszedłeś na palcach, tajemniczo uśmiechnięty i potulny...

Wyznaj: co kryjesz pod tą maską niewinności i pokory?

Wiem bowiem, o dzieciaku finezji pełen! że ani pokora ani niewinność nie są wrodzonemi ci przymiotami. Stroisz się w nie niekiedy jak aktorka na scenę — ale w tych czasach sceptycznych któż wierzy aktorce? któż wierzy karnawałowi?

Warszawa mówi o tobie żeś *cichy*...

Powtarzają to samo krawcy, którym dotąd mało dałeś obstalunków na tak zwaną w ich żargonie „czarną robotę".

I kupcy bławatni bezskutecznie strojący manekiny na wystawach.

I szwaczki nie tracące jeszcze oczów nad balowemi sukniami które bogatym damom zapewniają wesołą zabawę, a poetom dostarczają wątku do smutnych poematów.

I fryzjerzy zamykający swoje wypachnione *salony* na kilka godzin przed północą.

I fabrykanci kapeluszów.

I rękawicznicy.

I *danserzy*...

nym i małym rączkom artystek. Rzeczywiście grały one wczoraj na zwykłych skrzypcach wziętych przed dwoma dniami z jednego z tutejszych składów. Stanowiło to utrudnienie nie lada.

Podobno młodziutkie Herman dadzą się wkrótce raz jeszcze słyszeć we własnym koncercie w Resursie Obywatelskiej. Osobom, które dotąd nie miały przyjemności słyszenia tych utalentowanych dzieci, radzimy skorzystać z nadarzającej się raz jeszcze sposobności.

We wczorajszym koncercie mieliśmy też sposobność usłyszenia po raz pierwszy przybyłej tu niedawno śpiewaczki p. Aleksandry Okulicz, uczennicy Verdiego, która odśpiewała arję z Proroka, pieśń wieczorną Moniuszki i śpiew włoski własnej kompozycji.

Głos altowy tej artystki ma skalę obszerną i brzmienie przyjemne. Wkrótce zresztą będziemy mogli zapewne bliżej ocenić tę artystkę na scenie tutejszej w Operze włoskiej a może i polskiej.

═ Warszawa od lat kilkunastu niezmiernie wzrosła w mieszkańców, tak że liczba istniejących tu Szpitali w miarę zwiększania się ludności, nie jest odpowiednią wielkości miasta.

Ilość tych szpitali jest ograniczona: Szpital Dzieciątka Jezus, Ś. Ducha, Ś. Rocha, Jana Bożego, Łazarza, Ewangelicki, Starozakonnych i Instytut Oftalmiczny imienia X. Lubomirskiego. W naszych oczach powstał szpital dziecinny D-ra Sikorskiego, li tylko z funduszów prywatnych—położniczy D-ra Bernharda, lecznica oczna D-ra Dobrzańskiego, Instytut elektryczno-terapeutyczny D-ra M. Brunera, lecznica syfilityczna D-ra Kadlera i inne, wreszcie przytułek dla wychodzących ze szpitali, przy ulicy Ogrodowej, ze składek dobrowolnych powstały, a nakoniec szpital czasowy na Pradze.

Czuć się więc daje dotkliwie brak szpitali, mianowicie też specjalnych, w którychby np. chory na artretyzm, nie zarażał się od sąsiada tyfusem; brak także pomieszczenia dla nieuleczonych, dla łazarzów powolnie konających po zaułkach naszego miasta. Jak nas zapewniano, Szambelan L. w Tow. Dob. silnie wystąpił, aby w zabudowaniach po Dominikańskich, otworzyć pomieszczenie choćby dla kilkunastu zupełnych kalek. Myśl ta zacna zapewne wprowadzoną będzie zarazem w życie. Tymczasem znalazła i gdzie indziej odgłos, jakoż Damy należące do Tow. Ś-go Wincentego a Paulo, pomyślały o jednej kategorji chorych „to jest o paralitykach“ zprywatnemi siłami na początek w miniaturowych rozmiarach, postanowiły schronienie dla paralityków otworzyć.

Bóg uczciwym zamiarom błogosławi, pewni więc jesteśmy, iż w naszych czasach schronienie to rozprzestrzeni swą działalność, a osoby stojące na czele, wypiastują i wykołyszą zakład jakby swe dziecię.

Dziś o g. 12½ Kanonik Katedralny J. X. Adam Jakubowski poświęcił Schronienie, założone na początek w domu Nr 2853 (35) na Tamce niedaleko od Ordynackiego, a to w oficynie w podwurzu.

W czterech maleńkich stancyjkach, mieści 2 kobiet po jednej stronie, i 2 mężczyzn po drugiej stronie. Wszyscy sparaliżowani, a jedna oprócz tego z czarną kataraktą na oczach.

═ Słyszeliśmy o nowem stowarzyszeniu filantropijnem zawiązującem się w Warszawie. Z opłat wnoszonych stale przez członków, Zarząd tego stowarzyszenia ma czynić zakupy materjałów, z których wychowańcy różnych zakładów dobroczynnych wyrabiać będą ubrania dla ubogich. Wyprodukowane już przedmioty sprzedawać będzie stowarzyszenie po cenach jak najtańszych. Ciepłe palto zimowe ma podobno kosztować tylko 2 ruble. Tym sposobem dwa piękne cele razem się połączą i godziwy zarobek dla jednych, możność nabycia taniej odzieży dla innych. Przy pomyślnym rozwoju działań stowarzyszenia, położy się może tama nadużyciom tandeciarzy, którzy względem najuboższych warstw spółecznych dopuszczają się uciążliwego wyzyskiwania.

═ Pan Kozieradzki ceniony powszechnie bass-buffo naszej opery złożonym jest od paru tygodni ciężką chorobą. Zapewniano nas jednak, że stan jego nie budzi obawy i niedługo podobno ten zdolny artysta powróci na scenę.

═ Pan Filleborn ukończywszy szereg wystąpień w Moskwie i Petersburgu ma się udać podobno z trupą włoską do Wiednia, gdzie śpiewać będzie z Adeliną Patti. Wieść ta jednakże potrzebnie potwierdzenia.

═ Artyści opery włoskiej próbują obecnie następujące opery: „Żydówkę“ Halevego, „Bal maskowy“ Verdiego i „Hugonotów“ Meyerbeera.

═ W Kaliszu towarzystwo dramatyczne p. Trapszo zamierza przedstawić, nieznaną dotąd w Warszawie buffę Hervais'go p. t. Mały Faust.

═ „Płock Gub. Wiad.“ donoszą o następnym wypadku: W nocy z 16 na 17 listopada we wsi Linagóra mławskiego powiatu pruscy poddani Ludwik Jagodziński, Antoni Barański i zbiegły aresztant Czech, wdarli się przez dach do stajni będącej własnością włościanina Pawła Kalinowskiego i otworzywszy drzwi zamknięte z wewnątrz zamierzyli wyprowadzić znajdujące się tam konie. Śpiący w stajni Kalinowski rozbudził się i w obronie swej własności rozpoczął z napastnikami zaciętą walkę. Złoczyńcy prócz ran zadanych mu nożem ranili go jeszcze wystrzałem z pistoletu. Huk wystrzału rozbudził sąsiadów, którzy też niezwłocznie podążyli na miejsce walki i zdążyli zatrzymać jednego ze złoczyńców Jagodzińskiego; dwaj zaś inni zdołali uciec zagranicę. Rany zadane Kalinowskiemu nie są niebezpieczne. Miejscowa władza porozumiała się bezwłocznie z władzami Cesarsko-niemieckiemi o wydanie zbiegłych.

═ Dr. Świetlicki młody i bardzo zdolny lekarz w dniu wczorajszym zakończył życie. Zmarły cieszył się szczególną sympatją nietylko pomiędzy kolegami ale i pomiędzy publicznością wśród której miał wielkie wzięcie.

═ Wkrótce w koncercie orkiestry warszawskiej pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, ma być wykonane w Dolinie Szwajcarskiej, nowe Potpourri, pod tytułem: „To i owo“, ułożone i instrumentowane przez pana W. A. Grüneberga, miejscowego fortepjanistę i kompozytora.

═ Ślizgawka na Saskim Placu w wielkiem wczoraj była ożywieniu, zawsze jednak publiczność zewnątrz parkanu liczniej dotąd się zgromadza niż wewnątrz.

═ Onegdaj o godzinie 2-giej po południu w domu dawniej Ejchlera a obecnie F. Pulsa przy ulicy Danilewiczowskiej spostrzeżono dym wydobywający się ze ściany drewnianej. Dano znać o tem do straży ogniowej w ratuszu. Przybyli strażacy wyrąbawszy ścianę zobaczyli że tli się całe jej wnętrze. Rozebrali zatem ścianę w zupełności i tym sposobem zapobiegli pożarowi.

═ Wczoraj o godzinie 2-giej po północy pokazał się ogień w wozowniach domu p. Kaftala przy ulicy Franciszkańskiej naprzeciwko Nowowiniarskiej W wozowniach tych mieścił się skład tytoniu. Ogień ugasiła natychmiast po przybyciu 1 część straży ogniowej z Nalewek, wyrąbawszy przedewszystkiem bramę wozowni zamkniętą na kilka kłódek i zamków, oraz część sufitu i podłogi.

═ Z gubernji Płockiej piszą do „Gołosa,“ że w ostatnich czasach zagęściły się tam wypadki zuchwałych rabunków, wykonywanych jak wieść niesie, przez liczną bandę złoczyńców. O ile wnosić można ze śledztw policyjnych, banda ta składa się głównie z poddanych pruskich przybywających w celu obdzierania mieszkańców pogranicznych.

═ Wystawa posągu Baudouina w sali Magistratu m. Warszawy przedłużoną została aż do niedzieli.

═ Potężny talent Królikowskiego wczoraj po raz czwarty odtwarzał na scenie wielkiej trudną rolę „Hans Mathisa“. Publiczność po każdym akcie nagradzała ulubionego artystę przeciągłemi oklaskmi a po skończeniu sztuki pięć razy go przywołała. Na zakończenie wczorajszego widowiska odegraną została miluchna komedyjka b. Dyrektora Teatrów pana J. S. Jasińskiego p. n. „Kuzynki“, w której pani Bakałowiczowa i panna Popiel stanowiły najpiękniejsze tony w harmonijnym akordzie gry innych artystów przyjmujących udział w tej sztuce.

═ Czytamy w korespondencji z Sieradza do Kaliszanina: O śmierci króla lasów E. Lauterbacha, wiecie zapewne z gazet niemieckich? Nieboszczyk w naszym powiecie miał hutę szklanną (w Klonowie), a znają go wszędzie, przynajmniej tam, gdzie siekiera pruska lasy rąbie. Żywot tak nazywanego za życia króla lasów, godzien jest szczegółowego sprawozdania; był to bowiem człowiek pracy, i uczciwości zawdzięczał swój ogromny majątek, którego fundamentem jak słychać, były nasze niebotyczne dęby. Niech mu ziemia będzie lekką!

═ Odzywamy się znowu do serc, dla których podanie ręki niedoli stanowi jakby zadanie życia; a idzie o rzecz niewielką. Na poratowanie prawdziwie biednej osoby, potrzeba tylko rs. 50; ma to stanowić o całej jej przyszłości,— czyżby tej małej sumki zebrać nie można? o trzebaby wtedy powątpiewać o sercu poczciwej Warszawy,—a wszak ona znana, słynie z dobroczynności, i mamy nadzieję, że czytelnicy nasi małemi

---

Nawet powtarza to pewna dama wielce wesołego temperamentu, która w tym karnawale zaczęła rok.. ale co tam! to nie należy do rzeczy.

Cokolwiekbądź, ja w twoją cichość nie wierzę. Nie popełniłeś wprawdzie dotąd żadnej głośnej pustoty, nie zapaliłeś nikomu pochodni hymenowej, nie zmarnowałeś mnóstwa pieniędzy na błyszczące szmatki, nie zawiązałeś ani jednej dowcipnej intrygi, ja jednak powtarzam: nie wierzę ci, urożowany i fałszywy dzieciaku!

Przyczaiłeś się—oto rozwiązanie zagadki.

Przyczaiłeś się, żeby później tem większe wyprawiać szaleństwa. Pod maską dziecka kryjesz roześmiane i kuszące lica syreny. Ale ja zrywam ci tę maskę kłamaną i oto zjawiasz się w prawdziwej postaci, jako bóstwo napół pogańskie, upojone winem i miłością, szalone, pożądliwe i... cyniczne.

* *
*

Mówił mi niedawno pewien cudzoziemiec od lat kilku przebywający pomiędzy nami, że Warszawianie bawić się nie umieją.

W pierwszej chwili zdanie to wydało mi się dzikiem i co najmniej przesadzonem.

— Panie!—wykrzyknąłem—jesteś niesprawiedliwy. Alboż nie wyprawiamy balów na których tańczy się kontredansa, polkę, a jak jest humor to i mazura? Alboż nie zapełniamy od góry do dołu każdego spektaklu w teatrze? Alboż nie bywamy na koncertach? Alboż nie spacerujemy po Nowym-Świecie? Alboż.. alboż...

Tu zaciąłem się bom już co prawda nie miał nic do wyliczania.

Tamten uśmiechnął się i począł z głęboką znajomością przedmiotu rozpatrywać jedną po drugiej wszystkie wymienione przezemnie rozrywki. Robił to bez uprzedzenia i każdy swój wniosek poprzedzał niezbitemi motywami.

Nie powtórzę wam wszystkich słów jego, gdyż jedne wydałyby się wam nazbyt surowe a inne znowu niedość konwencjonalne. To tylko powiem, że o prawdzie wyrażonego na wstępie zdania przekonał mnie najzupełniej.

Stawiał on nam głównie dwa zarzuty:

1-y, że nie mamy dostatecznej liczby rozrywek publicznych,

2-gi, że w rozrywkach domowych zabijamy wesołość zbyteczną i najczęściej forsowną wystawnością, oraz krępowaniem biesiadników, a zwłaszcza kobiet, więzami konwenansu, który jest wrogiem prawdziwej zabawy.

Trudno nie przyznać mu racji.

O niedostatecznej ilości rozrywek publicznych godnych tego nazwiska, każdy z nas aż nadto dobrze jest przekonany.

Teatra których jest za mało i koncerta których jest za wiele prawie całkowicie ten dział u nas wypełniają. Przyjemności zaś jakiemi darzą nas ustawicznie zagraniczni *impresaria* są po większej części figlami dla dzieci i gawiedzi.

Co się zaś tyczy wesołości na zabawach prywatnych to tę paraliżuje najzupełniej zakorzeniona u nas moda zamieniania swobodnych zebrań na ceremonjalne *przyjęcia*.

Już sama nazwa pokazuje że są one miniaturowem powtarzaniem tych form dworskich, których prawo i tradycja są rodzicami a mistrz ceremonji mentorem.

Na „przyjęciach“ wesołość jest produktem najzupełniej wzbronionym, a jeśli przedostanie się sposobem kontrabandy, ta aui się drugim udzielać ani sama trwać długo nie może.

Jeżeli więc, warszawianki nadobne i dzielni warszawiacy! bawić się i to bawić naprawdę pragniecie, dołóżcie starania ażeby czynem stały się dwie nastepne melioracje, dotąd *in projecto* istniejące: 1° rozszerzenie co do ilości i co do jakości rozrywek publicznych, i 2° wyswobodzenie zabaw prywatnych z pod nacisku konwenansu.

Zróbcie to, a wówczas miasto nasze będzie miało prawo do miłości fejletonistów i na podobieństwo Paryża przybierze nazwę *dobrej i wesołej* Warszawy...

Czy przyszłość taką można mu wróżyć?

Wprawdzie nie pytałem o to ani Rolliny, ani wyroczni harderoskopu, jednak z własnej obserwacji wnoszę że: można.

Upewnia mnie w tem kilka faktów ostatnich.

Jeden z nich—najważniejszy—znają już czytelnicy „Kurjera.“ Jest nim mianowicie organizowanie się wieczorów artystyczno-literackich pod patronatem hrabiego Stanisława Kossakowskiego.

Ile pożytku mogą nam przynieść podobne wieczory wie każdy kto zna zblizka świat sztuki i literatury, ten świat błyszczący z pozoru a w rzeczywistości smutny, lazzaronowski niby a pracowity, biedny zarazem i arystokratyczny...

Braknie mu zaprawdę wielu a wielu rzeczy, braknie mu jednak przedewszystkiem moralnej i materjalnej spójni.

Zbliżyć te rozpierzchłe żywioły, zebrać w jedno ognisko błąkające się promienie artyzmu, zawiązać pomiędzy jego kapłanami węzły intellektualne i serdeczne, połączyć ze sobą ich myśli i uczucia — to zadanie tak piękne a zarazem tak olbrzymie, iż...

Ale nie bądźmy złowróżbnymi, prorokami.

Wszystko tu zresztą zależy od dobrej woli artystów i literatów. A przecież wątpić się nie godzi, że ją posiadają i jedni i drudzy.

Życzymy więc „wieczorom“ jak największego po-

ofiarkami przyczynią się do zebrania potrzebnej kwoty, a Bóg sowicie im to wynagrodzi.

= Niedawno miała miejsce przed sądami tutejszemi sprawa o zęby. Pani X. żona zamożnego obywatela m. Warszawy zamówiła u jednego z dentystów gernitur zębów sztucznych za 80 rs. Według umowy, zęby miały być dostarczone za trzy dni, tymczasem pani X. drugiego dnia umarła na cholerę. Dentysta wykończył zamówioną robotę i nic nie wiedząc o śmierci swej pacjentki, zgłosił się po zapłatę, której wszakże mąż zmarłej odmówił. W wytoczonym skutkiem tego paocesie, mąż zasłaniał się głównie tem, że zmarłej swej żony do podobnego sprawunku nie upoważnił. Sąd nie uwzględnił tej zasady i skazał pozwanego na zapłacenie dentyście rs. 80 z procentami i kosztemi.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od B. P. kop. 65 dla nędzy wyjątkowej, od J. Ch. dla wdowy z 5-giem dzieci rs. 1; od Inżeniera Stępińskiego rs. 25 na stypendjum Kopernika; rs. 1 znaleziony przez R. Z. dla nędzy wyjątkowej.

Panu A. M. Wen. — Artykuł o fortepianie może być tylko umieszczony za opłatą.

— W dniu z. piątkowym na rynku za elazną-Bramą, Po-Ż licja wspólne z Lekarzem miasta i inspektorem targowym, znalazła 191 funtów zgniłych ryb, które skonfiskowano i zniszczono; winnych zaś pociągnięto do kary podług prawa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, przy oczyszczaniu kloak w domu pod Nr 33 na ulicy Muranów, znaleziono ciało nieżywego 9-miesięcznego dziecka płci żeńskiej. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomoo Sąd i ze strony Policji przedsięwięte zostały środki w celu wykrycia wystapnej matki. (G.P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— „Wil. Wiest.“ donosi, że temi dniami miał przybyć do Wilna znany pisarz i słynny adwokat, b. professor uniwersytetu petersburgskiego, dr. prawa Włodzimierz Spasowicz, dla obrony pewnej sprawy toczącej się w wileńskim sądzie okręgowym wojennym, a przypadającej do słuchania w dniu 3 (15) stycznia.

— Donoszą nam z Odessy, że przed dwoma tygodniami ukończony został wodociąg Odesko-Dniestrowy, który jednakże z powodu pękania rur dotąd nie może być czynny. Niedawno, bo d. 18-go grudnia pan Juljusz Zarembski dawał w Odessie koncert z wielkiem dla siebie powodzeniem. Jestto młody bardzo człowiek jeszcze, który niedawno ukończył Konserwatorjum Wiedeńskie. Z powodu poruszanej w r. z. przez pisma perjodyczne sprawy legatu ś. p. Konarskiego, tę obecnie prowadzi trzynastu wybranych obywateli miejscowych. O rezultacie takowej obiecano nam donieść.

— Korespondent „Jeżeniedielnika“ donosi, że w mieście Łudze, po śmierci jednego z bogaczów tamecznych, spadkobierca zniszczył weksle na 150,000 rubli. Przyczyna tego wspaniałomyślnego postępku względem dłużników nie jest szczegółowo w gazecie wyjaśniona.

+ W przyszły piątek w kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie 11-tej zrana, odbędzie się za spokój duszy ś. p. Jakóba **Szymanowskiego** żałobne Nabożeństwo, na które dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. 2—2

+ Dnia 15 b. m. t. j. we czwartek w kościele Śgo Krzyża, odbędzie się Wotywa przed wielkim ołtarzem, o godzinie 9tej z rana, za spokój duszy ś. p. Juljana **Bartoszewicza**, jako w dniu jego urodzin; na którą Familję, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zaprasza się.

+ Za duszę ś. p. Stanisława **Kosseckiego**, Szambelana Dworu J. C. K. Mości, w dniu 22 listopada 1873 r. w dobrach swoich Grabów zmarłego, odbędzie się pojutrze o godzinie 11tej z rana, w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, żałobne Nabożeństwo; na które pozostała żona wraz z córkami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych proszą. —460—

+ Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę nieodżałowanej pamięci ś. p. Edwarda **Biedrzyckiego**, w kościele Śgo Andrzeja, obok Ratusza, odbędzie się o godzinie 10tej rano, żałobne Nabożeństwo; na które pozostała rodzina uprzejmie zaprasza. —458—

+ Pojutrze, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Apolonjusza **Nernheim**, odprawi się Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Skweru, o godzinie 10tej rano; na które stroskana żona, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —487—

+ Pojutrze, o godzinie 11tej z rana, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Stanisława **Maciejewskiego-Borysenko**; na które pozostali rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

+ Za duszę ś. p. Franciszka **Maciejowskiego**, Rzeczywistego Radcy Stanu, Członka Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, odbędzie się w dniu 15 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 10tej z rana w kościele Narodzenia N. Marji P. przy ulicy Leszno, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza. —465—

+ W dniu 16 b. m., o godzinie 10tej z rana, w kościele Świętej Anny, na Krakow:-Przedm:, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Julji z Wasilewskich **Kowalskiej**, na które pozostały mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —498—

+ W przyszły piątek, w kościele Śgo Krzyża, w kaplicy, o godzinie 9tej rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Domicelli z Wiesiołowskich **Krąkowskiej**, zmarłej dnia 1go stycznia r. b. —501—

+ Ś. p. Doktor Stanisław **Świetlicki**, w 34 roku, wczoraj życie zakończył. Stroskana matka, zaprasza pozostałych Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10½ z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające w dniu 15 b. m., a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie 2giej po południu na cmentarz powązkowski. —473—

+ Ś. p. Czesława **Lipska**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zgasła w Bogu dnia 7go b. m. pozostawiając matkę w nieutulonym po sobie smutku. —470—

Wiadomości Polityczne.

Ministerjum księcia Broglie pozostało u władzy. Zgromadzenie Narodowe zebrawszy się w poniedziałek, pozwoliło księciu podnieść sprawę już upadłą i przystąpiło do powtórnych rozpraw nad tem, czy prawo o merach ma być bezzwłocznie rozbieranem, czy też należy rozbiór jego wstrzymać do chwili, w której kommissja decentralizacyjna wygotuje projekt ogólny urządzeń municypalnych w całej Francji? Lewica chcąc przeciąć rozprawy, które prawnie nie miały żadnej racji bytu, zaproponowała prosty porządek dzienny. Propozycję tę odrzucono przewagą 39 głosów na 671 głosujących. Żądanie zatem ks. Broglie znalazło pośrednie uznanie i Zgromadzenie wywracając pałacyk z kart zbudowany we czwartek, zgodziło się na bezzwłoczny rozbiór prawa o merach tak jak tego żądał prezes gabinetu. Co więcej nawet, udzieliło księciu i jego kolegom votum zaufania i ustaliło w ten sposób dobrą harmonję między rządem i reprezentacją, zacierając do reszty ślady obłędu nieszczęsnego, jakiemu było uległo na zebraniu zeszło-czwartkowem. Do głosowania nad tym aktem pojednania i restytucji zgłosiło się jeszcze 29 deputowanych, którzy trzymali się na uboczu przy pierwszem głosowaniu nad porządkiem dziennym zaprojektowanym przez lewicę, tak, iż ogólna liczba głosujących doszła do 700; z tych 379 oświadczyło się za gabinetem, 321 przeciwko niemu. Broglie odniósł największe zwycięztwo parlamentarne za swych rządów. Większość 58 głosów utrzymała go przy władzy.

W przeddzień uchwały przywracającej księcia do całego znaczenia i powagi, jaką mu nadał mandat z 24 maja r. z. „Independance belge“ powiedziała, że „polityka walki — tak się nazywa polityka księcia, wymówiła ostatnie swoje słowo“ i zestawiając cyfry obecnych i nieobecnych, głosujących i niegłosujących, przypuszczała możliwość przegranej dla księcia na posiedzeniu poniedziałkowem. Fakta zawiodły oczekiwania dziennika belgijskiego. Bliższe wniknięcie w stosunki byłoby może przekonało, że prawdopodobieństwo klęski jest niesłychanie małem, i że względy wyższe panujące nad sympatjami dla tego lub owego urządzenia państwowego nakażą prawicy zjednoczyć się około ks. Broglie, skoro tylko stanowisko jego zagrożonem zostanie. Tej trudności jaką miał Mac-Mahon w zastąpieniu księciaposiadającego zaufanie orleańczyków i działającego w całości polityki swej po myśli prawicy, odpowiadało najzupełniej przykre, trudne położenie, w jakiem znalazła się sama większość zgromadzenia chwilowo w mniejszość w d.

---

wodzenia, a mimochodem przypominamy, że literatura i sztuka są kwiatami łatwo więdnącemi w atmosferze cieplarni...

Potrzeba im rozległego widnokręgu, odkrytego nieba i powietrza nie zatrutego miazmatami sztucznych zapachów...

* * *

Pod rubryką dobrze wróżących faktów muszę zapisać świeżo powstały projekt wieczorów publicznych, łączących w sobie zabawę z oszczędnością.

Wątpić jednak można czy stanie się on czynem. Napotka bowiem silną przeszkodę w próżności kobiet naszych, na którą nikt podobno dotąd skutecznego nie znalazł lekarstwa...

Dziwny to zresztą błąd i nieusprawiedliwiony niczem! Kobiety za grzech poczytują sobie ubiór skromny, tak jakby atłasy, pióra i aksamity, mogły zastąpić *nieobecną* piękność...

Powinnyby jednak pamiętać i rozpamiętywać te słowa francuzkiego poety, który znał je lepiej niż ktokolwiek inny:

Dans un objet aimé qu'est-ce que l'on aime?
Est-ce du taffetas ou du papier gommé?
Est-ce nn bracelet d'or, un peigne parfumé?
Non,— *ce qu'on aime en vous, madame, c'est vous—même.*

Tyle co do strony estetyczno-żurnalowej tych wieczorów. Ze stanowiska czysto praktycznego przedstawiają się one stokroć jeszcze lepiej. Któraż bowiem z kobiet odważy się dowieść mi, że w taniej sukni gorzej się tańczy jak w kosztownej?

Chciałbym w tem miejscu wspomnieć i o resursie rzemieślniczej, która miejskie rozrywki i powiększyć i uszlachetnić może, ale... sami rzemieślnicy mało o niej wspominają.

Co się z tą resursą dzieje? w jakiem znajduje się ona stadium? czy prędko licznej korporacji rzemieślników wrota swe na oścież otworzy?

Na pytanie te nie mam w tej chwili odpowiedzi. Pozostawiam więc ją *ad tempora meliora.*

* * *

Jednym z miljona dowodów na potwierdzenie zdania, że Warszawa bawić się nie umie, mogą być doroczne maskarady.

Zgadzam się na to, że maskarada jest kwiatem południowym, wyrosłym pod palącemi włoskiego słońca promieniami, że jest kwiatem który na naszą ziemię z trudnością przeszczepiać się daje — mimoto jednak uważam za pewnik powodzenie u nas maskarad umiejętnie urządzanych i pojętych przez publiczność we właściwem ich znaczeniu.

Jest to jedna z najlepszych form zabawy swobodnej i nieco pustej. Wstrętną zaś może być tylko dla tych którzy nie lubią przyglądać się w zwierciedle własnych myśli i postępków...

Sami winniśmy temu, że maskarady nasze cechujące się przez czas długi rozpaczliwą monotonnością i nudami, w kilku ostatnich latach ztrywializowały się i przybrały charakter hulanki nader podejrzanego rodzaju.

Dziś jeszcze moglibyśmy wspólnemi siłami przywrócić im właściwe stanowisko i uczynić je rzeczywistą na karnawał rozrywką.

Moglibyśmy gdybyśmy chcieli i... umieli.

Tymczasem...

Tymczasem na pierwszą maskaradę w salach redutowych zebrało się osób *dwadzieścia*, a na drugą nie wiele więcej...

Dlaczego?

Temu kto mi odpowie w sposób przekonywający, zapewniam dozgonną wdzięczność i estymę.

Dowcipnie ktoś powiedział, że Dyrekcja Teatrów powinnaby serję maskarad rozpoczynać od *trzeciej*, pomijając dwie początkowe.

Trzecia bowiem maskarada posiada wyłączny przywilej zgromadzania wielkiej — zbyt wielkiej — ilości uczestników.

Dlaczego?

Zapewniam (jak wyżej) temu kto mi odpowie w sposób przekonywający dozgonną wdzięczność i estymę.

* * *

Drobnostka, którą zakończam dzisiejszą *Mozajkę* ma tę jedną wartość, że jest wzięta z życia i że poniekąd charakteryzuje chwilę bieżącą.

Było to w pewnym saloniku...

Na stole pomiędzy książkami leżał jeden z tegorocznych kalendarzy, obejmujący szczegółową kronikę ś. p. roku ubiegłego.

W saloniku znajdowało się kilka osób a w ich liczbie i wasz sługa. Wszyscy byli zajęci rozmową, przy stole zaś oddzielony od reszty towarzystwa siedział pewien młody i świeżutko kreowany doktorek.

Kartki owego kalendarza wertował on z pilnością nadzwyczajną. Ponieważ zaś uważa się to w każdym saloniku za rzecz co najmniej niezwykłą, więc nieznacznie obserwowałem tego tak zawziętego amatora konceptów z kalendarza...

Aliści patrzę... a ów amator upewniwszy się że nikt go nie śledzi (mnie schowanego za gałęzie oleandra dojrzeć nie mógł) wydobywa z bocznej kieszeni czerwony ołówek i na honor! poczyna nim kreślić drukowaną stronnicę.

Skończył tę operację prędko i odszedł od stolika. Ja zaś zdjęty ciekawością posunąłem się, otworzyłem kalendarz i dojrzałem na jednej karcie... adres owego świeżutkiego adepta Medycyny potrzykroć wyraźnie podkreślony i opatrzony z obu stron napisami: *proszę pamiętać!!!*

—g—

8 b. m, zamieniona. Dymissja ks. Broglie, jeżeliby miała wyniknąć z praw parlamentaryzmu, pociągnęłaby za sobą wytworzenie nowego gabinetu z żywiołów bardziej skłaniających się ku tej chwilowej, republikańskiej większości zgromadzenia, która odniosła zwycięztwo w dniu 8 b. m. Zmiana w imię parlamentaryzmu dopuszczona byłaby koniecznie klęską choćby nieznaczną dla royalistów. Broglie nie zużył się jeszcze tak, aby go z powodów osobistych usuwać; usunięcie jego musiałoby mieć doniosłość w obec zasad, jakie royaliści chcą widzieć w rządzie francuzkim.

Otóż nie chcąc zasad tych w najmniejszej nawet mierze na szwank narażać nie chcąc stawać w poprzek Mac-Mahonowi, pod którego firmą interesa tak dobrze prowadzić się dają, nie mając jeszcze tak wygórowanych między sobą ambicji; aby im poza rządem ciasno było i niewygodnie, rojaliści nie mogli nic innego uczynić, jak tylko to co nam telegram wczorajszy przynosi: musieli poprzeć Brogliego, uchwałę zeszło-czwartkową skasować i przez votum zaufania zroborować mandat udzielony księciu w dniu 24 maja. Znajduje się między rojalistami wielu niechętnych Brogliemu, wielu sprzyjających decentralizacji i nie zgadzających się na projektowane prawo o merach, ale ta cała opozycja zostaje pod moralnym naciskiem wspólnych dążeń monarchicznych i wspólnej nienawiści do rzeczypospolitej, ważniejszą jest dla niej potrzeba utrzymania się przy władzy i stawienia czoła republikanom niż nadania lub niedopuszczania tej lub owej instytucji, pozbycia się tej lub owej niemiłej osobistości skoro tylko osobistość ta wspólne dążenia i nienawiść sumiennie podziela i na stanowisku swojem okazuje się gorliwą o najwyższy nad wszystkiemi innemi górujący interes: o monarchję.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 13 Stycznia.

Berlin 12-go.—„Norddeutsche Allg. Ztg.“ występuje z zaprzeczeniem przeciwko wieści podanej przez „Gazetę Augsburską“ jakoby Bismarck przyjmował agenta Rumunji Cotza i wysłuchał jego zażaleń na portę. Żaden agent rumuński nie był w Berlinie. Pomiędzy rządami Niemiec i Turcji panuje we wszystkich stosunkach jak najlepsze porozumienie.

Paryż 12-go.— Zgromadzenie nerodowe odrzuciło 355 przeciwko 316 głosom prosty porządek dzienny zaproponowany przez lewicę a zbijany przez rząd i uchwaliło votum zaufania dla gabinetu Brogliego 379 głosami przeciwko 321.

Penang 12-go. — (Posiadłość Angielska przy brzegach Malakki) Holendrzy dwukrotnie odparci od Meczetu (Kraton) utracili 240 zabitych i ranionych, 12 oficerów. Aczyńcy stawiaję dzielny opór.

Paryż 13-go. — Donoszą, że Kartagena została wziętą wczoraj. — „J. Officiel“ zawiadamia, iż w następstwie uchwały wczorajszej na żądanie Mac-Mahona ministrowie cofnęli podanie się do dymissji.

Paryż 13-go.— Zgromadzenie Narodowe rozpoczyna rozprawy nad prawem o merach.

Z Hiszpanji.— Statek „Numancia“ z 2,500 powstańców przebił się przez 5 fregat rządowych i zawinął dziś do Oranu. — Bulla papiezka ogłoszona przez „Gazetę Kolońską,“ jest podrobioną.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, mając na względzie, że zadaniem Resursy jest ułatwienie i ożywienie stosunków towarzyskich, oraz uprzyjiemnienie swym Członkom chwil wolnych od zajęć, uchwalił między innemi, aby w obecnej porze karnawałowej, w każdą sobotę, poczynając 17 b. m., od godziny 8ej wieczorem, górne mniejsze salony otwarte były dla Członków z Rodzinami, i wprowadzonych przez nich Gości; Członkowie z Rodziną wchodzą bez biletów, a dla Gości, bilety wydawane będą w przeddzień; od 5ej do 8ej po południu, i w tymże czasie na wspólną kolacje żądający, zapisywać się mogą. Chociaż użyte będą tylko mniejsze salony, mniejsze oświetlenie i muzyka, Komitet dołoży starań, aby zebrania odznaczały się ożywioną zabawą, i liczy na poparcie jego usiłowań przez Członków Resursy.— Dyrektor, Kalixt *Potkański.*— Sekretarz, Fr. *Drzewiński.* —357—

— Wczoraj rozpoczęła się w *Zakładzie rękodzielniczym dla kobiet*, nauka „introligatorstwa“, która odtąd wykładać się będzie codziennie w godzinach od 12tej do 2giej po południu, dla uczennic zapisanych na pierwszy komplet.— Wkrótce rozpocznie się także wykład tego rzemiosła, dla drugiego kompletu, do którego obecnie wpisują się uczennice. —428—

— **P. Denhardt**, *Dyrygujący Zakładem dla Jąkających się w Burgsteinfurt w Westfalji*, przybywa dnia 8 (20) b. m. do Warszawy, gdzie otworzy, za pozwoleniem Departamentu Medycznego w Petersburgu, *Kurs trzy-tygodniowy dla osób jąkających się, według swojego nowego sposobu leczenia*, przy dostatecznej liczbie zapisujących się. Zapisywać się można codziennie od godziny 4tej do 6tej po południu, u Doktora Kazimierza Rosenthala, ulica Nowe-Miasto, Nr 19 nowy (332), który udziela wszelkich objaśnień, oraz prospekt bezpłatnie. (2—6) —258—

-- Komitet Towarzystwa Muzycznego, ma zaszczyt zawiadomić Członków, że opłatę składek za bieżące półrocze, równie i składki zaległe przyjmuje miejscowy Intendent z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, codziennie od 5-tej do 7-mej godziny po południu. —2—3 —166—

— Komitet Towarzystwa Resursy Obywatelskiej ma honor zawiadomić, iż w d. 17 stycznia w sobotę dany będzie w Resursie wieczór tańcujący dla Członków Towarzystwa ich rodzin i wprowadzonych przez nich osób, na który bilety wydawane będą w Kancelarji Resursy w dniach 15, 16 b. m. to jest w czwartek i piątek od godziny 7 do 10 wieczorem.

Dyrektor *Jasiński*, Człon Komitetu Sek. *Beneweni.* (2—3)—342—

— *Henryk Szyfer*, *Adwokat przysięgły w Petersburgu*, zawiadamia swoich warszawskich klijentów, iż obecnie mieszka przy ulicy Kazanskoj Nro 6. (1—3) —512—

— **Edmund Plebiński**, Kandydat Prawa, *Patron przy Trybunale Cywilnym tutejszym*, otworzył Kancellarję przy *ulicy Długiej*, *Nr 557 (32 nowy)*, w domu Piotrowskiego, i *przyjmuje interesantów* codziennie od 8—10 z rana i od 4—7 po południu. (1—3)—455—

Zakład Leczniczy dla chorób gardlanych i skórnych
Dra W. Kohn w Warszawie.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych za opłatą do trzech rubli na dobę, Chorych przychodnich przyjmuje co dzień w swojem mieszkaniu (Długa 23 gdzie Eldorado) od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 6-ej po południu. Tamże rano od 8-ej do 9-ej i od 6-ej do 7-ej po południu udziela porady lekarskiej chorym mniej zamożnym za opłatą 25 kop. za poradę. 6—0 —13,828—

— **Lucjan Rytel**, lekarz, przeniósł mieszkanie do domu Nr 3 przy ulicy Mostowej. Przyjmuje chorych od godziny 4tej do 6tej po południu. (1—3)—296—

Wychowawca Gimnastyczny Wyrzykowski Daniel, Leszno, 49.
3—3 — 159 —

— Powrócił z Zagranicy **Adam Bogusławski**, Starszy Felczer. Usuwa bezpowrotnie wrośnięcie paznokci, brodawki, kurzajki, bez użycia ostrych narzędzi. Operacja odcisków, kosztuje tylko kop. 30.

Przyjmuje od godziny 9tej z rana do 4tej po południu. Ulica Twarda, Nr 10, drugie piętro, mieszkania Nr 8. (1—4) —493—

OLEJKI I WODY
do włosów

w rozmaitych zapachach: **Huile-Philocome, Oriza oil, Huile Antique, Macassar oil, Huile de Quinquina, Glycoblastol, Brillantine, Bandoline.** Do mycia głowy i wzmacniania włosów: **Eau Athenienne, Tonique Quinine, Honey Water, Laution Caumau.**— Olejki od **20 kop.** Wody od **45 kop.** flaszka, do najlepszych tak co do zapachu jakoteż gatunku. **W Handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. Saiechowskiego,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 8. 2—6 — 13,165 —

10,000 Rsr.

potrzebne do powiększenia zakładu przemysłowo-handlowego, mającego zapewniony zbyt swoich wyrobów w kraju za granicą. Osoba mająca taki kapitał do użycia, prócz znacznego procentu od kapitału, i wszelkiego bezpieczeństwa takowego, gdyby chciała przyjąć osobisty udział w prowadzeniu interesu, niepotrzebującego żadnego specialnego uzdolnienia, może mieć za to osobne wynagrodzenie. Szczegóły może udzielić właściciel domu przy ulicy Hożej Nr 15, od 10 z rana do 5 po południu. 2—3 — 398 —

OPERA WŁOSKA.

Dziś w Środę 14 Grudnia
ŁUCJA Z LAMERMOORU. Donizetti. Abonament lit. A.
Panie: Nelli Marzi, Rybicka. — Panowie: Pavani, Roig, Butti, Gasperini.
W Piątek 16 Grudnia
ŁUCJA z LAMERMOORU. Abon. lit. B.
W próbie ŻYDÓWKA, BAL MASKOWY, HUGONOCI.

TIVOLI.

Dziś we Środę dnia 14 Stycznia r. b. i codziennie **Koncert Orkiestry Węgierskiej** pod przewodnictwem **Karola Balog.** Wejście kop. 15. Początek o godzinie 8 wieczorem. 1—1 — 507 —

Uwiadomienie dla Panów Przemysłowców i rękodzielników

Ktoby życzył sobie, aby wyroby jego na zbliżającym się **Kijowskim jarmarku** były wystawione na sprzedaż lub też kontraktowane na większe dostawy roczy porozumieć się **z Kantorem Informacyjno-Komissowym B. Korpaczewskiego,** który przedsięwziął w tym celu reprezentować w Kijowie interesy niektórych firm Królestwa.
1—3 — 418 —

Zadosyć czyniąc częstym żądaniom, mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że w początkach Marca każdego roku, zamierzam przybyć do miasta Włocławka, bądź to dla wprawiania sztucznych zębów, bądź też dla leczenia bolu zębów i t. p. słabości. Mieszkanie każdym razem obiorę u Majstra Ciesielskiego Pana Werner.—Dentysta **A. HESSE** z Berlina.
1—2 — 426 —

Świeży transport **Kiełbas truflowych** Strasburgskich na funty; **Serów włoskich. Strachino, Gorgonzola, Parmezan. Serów: Szwajcarskiego, Zielonego, Limburgskiego, Chester, Hollenderskiego,** jakoteż krajowege **Obrin**

nadszedł do Handlu

S. ROZMANITH

1—3 — 500 — przy ulicy Nowy-Świat.

Wiadomość na karnawał

Rękawiczki balowe przepocone, wszelkie inne zbrudzone, wyprane nowem dotąd nieznanym sposobem, odzyskują swoją pierwotną świeżość i miękkość, niezmieniając koloru i niepozostawiająo nieprzyjemnego odoru. Do prania powyższym sposobem przyjmuje się przy ulicy Wierzbowej w domu pod Nr 3, w sklepie z pieczywem, naprzeciw Handlu Bocqueta. 3—3 — 243 —

PARA KONI

(źrebców) powozowych, rassy Arabskiej, pochodzących z klaczy ze Stada Hr. Branickiego, z których jeden liczy 4, drugi 6 lat, są do sprzedania w ciągu 3-ch dni, przed wysłaniem takowych za granicę. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu Ignacego Kosackiego, ulica Żórawia Nr 9, pierwsze piętro, od godziny 10 rano i od 3 do 6 po południu. —319 2—2

WYSTAWA WIEDEŃSKA
złożona z 600 widoków
otwartą jest codziennie
w Resursie Obywatelskiej
od godziny 10 rano do 9 wieczorem.
6—10 — 14 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Lucia di Lammermoor.** — Jutro: **Romeo i Julja.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Poskromienie Złośnicy.** — Jutro: **Państwo Denio — 10 cór na wydaniu — Wesele w Ojcowie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 14 Stycznia 1874 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. SR.			
Półimperiały Ros. rs. 6 kop. 44.				
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 66.				
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 12.				
Austrjackie floreny w bilet. k. 67.				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	50	94	20
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	70	93	40
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	93	5	92	75
Listy zastawne miasta Warszawy. .	89	20	88	90
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	35	79	5
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	96	75	95	75
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . (				
„ „ „ „ ostempl. . (	lo-	so-	wa-	nie
„ „ „ „ z r. 1866 . (				
„ „ „ „ ostempl. . (	161	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	90	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	70	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	143	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	114	—	113	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	262	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	240	—	235	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	130	—	125	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	—	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	103		—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $24\frac{4}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $47\frac{7}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $30\frac{5}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $143\frac{1}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $42\frac{1}{2}$ rs. 109 k. $12\frac{1}{2}$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 38, rs. 7 k. 31.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 45 rs. 87 k. 15.
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 95 k. 85 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warsz. stóp 3 cali 9.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

W tych dniach opuścił prassę drukarską zeszyt **16 sty**

Encyklopedji Rolnictwa
I WIADOMOŚCI
związek z niem mających

pod redakcją
T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i G. Przystańskiego.

Zeszyt ten zawiera artykuły **Garbnik, Garbarstwo, Garncarstwo, Gasparin Geografja** r**oślin i Geologja** z trzema mapami kolorowanemi.

Całe dzieło wyjdzie w 5-ciu wielkich tomach czyli 50 zeszytach. Cena w Warszawie rs. 20, którą można uiścić w całości, lub składając rs. 3 i płacąc przy każdym poszycie po kop. 40. Z przesyłką całe dzieło kosztuje rs. 23 jednorazowo, lub z wyjściem 16 poszytu rs. 21, a przy zeszycie 20, 30 i 40, po rs. 4.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 2 3 — 275 —

BIBLJOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

Prenumerować można u wydawcy, we wszystkich Księgarniach i Kantorach, miesięcznie po kop. 45 lub poszytowo po kop. 22½, z przesyłką kwartalnie rub. 1 kop. 60.

W roku b. powyższe wydawnictwo w objętości **znacznie powiększone** zostanie, gdyż zawierać będzie przeszło **1250** stronnic druku wielkiego formatu najnowszych i najciekawszych Romansów i Powieści.

W obecnym kwartale zamieszczamy: Romans Emila Gaboriau pod tyt.:

„NAD PRZEPAŚCIĄ"

Której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie, i drugą powieść pod tyt., **Wzgórza Chaumont**, przez Karola Deslys.

Wydawca Józef Kaufmann, w Warszawie, ulica Trębacka Nr 9.
2—6 — 218 —

OGŁOSZENIE.

Zarządzający Poborami Akcyzy w Guberniach Warszawskiej i Siedleckiej, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy decyzji P. Ministra Skarbu z dnia 9go Listopada roku 1873 za Nr 1160 w Warszawskim Magazynie Solnym na Solcu, odbędą się licytacje głosne na sprzedaż wszystkich zapasów soli skarbowej, znajdujących się w tym magazynie a mianowicie:

a) Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) roku 1874, to jest we Wtorek, sprzedawać się będą: Wielkie, średnie i małe partje, poczynając od 10,000 pudów soli w kawałkach, i od 1000 sztuk w bryłach i beczkach, aż do partji zawierających w sobie 50 pudów soli w kawałkach i 5 sztuk brył lub beczek, przez oddzielną licytację, za każdy gatunek soli. Przetarg nastąpi w przerwie trzydniowej po licytacji. to jest w Piątek dnia 25 Stycznia (6-go Lutego).

b) Dnia 23 i 24 Stycznia (4 i 5 lutego) roku 1874 to jest we Środę i Czwartek odbędą się licytacje na sprzedaż małych partji składających się z jednej bryły lub jednej beczki, albo też z 10 pudów soli w kawałkach, równie na każdy gatunek soli oddzielnie. Przetarg na te małe partje będzie miał miejsce w dniu 28 i 29 Stycznia (9 i 10 Lutego) to jest w Poniedziałek i Wtorek.

Każda licytacja i przetarg rozpoczną się o godzinie 12 w południe i trwać będą do końca sprzedaży tej ilości partji, jaka przez nabywających zażądaną zostanie, albo do godziny 4tej tegoż dnia.

Licytacja zacznie się od cen następujących.

1) Na sól szybikową w beczkach od kop, **siedmdziesięciu pięciu** za pud.
2) Na szybikową w bryłach i kawałkach od kop. **ośmdziesięciu** za pud.
3) Na sól zieloną w beczkach od kop. **sześćdziesięciu pięciu** za pud.
4) Na zieloną w kawałkach i bryłach od kopiejek **siedmdziesięciu pięciu** za pud.

Po skończonej licytacji, nabywcy obowiązani będą natychmiast zapłacić 10% w stosunku wartości zakupionej soli, następnie po oznajmieniu nabywcom o zatwierdzeniu licytacji, należność pozostała za sól wypłacaną być powinna następującym sposobem. Za partję nieprzenoszącą 500 pudów, połowa pieniędzy składa się natychmiast, druga zaś połowa wypłaconą być może w przeciągu jednego miesiąca stosownie do ilości zabieranej soli. Za partje zawierające w sobie więcej jak 5000 pudów, połowa należności również bez zwłoki uiszczoną być powinna, a druga połowa w miarę wybierania soli może być w przeciągu sześciu miesięcy wypłaconą. Żadne z wymienionych rozpłat służyć nie będą tym, którzy mniej niż 100 pudów soli zakupili; ci obowiązani zostaną przypadającę od nich należność całkowicie zaspokoić natychmiast po ogłoszeniu o zatwierdzonej licytacji.

Dalsze warunki licytacyjne rozpatrywane być mogą w Kancellarjach: a) Warszawskiego Gubernjalnego Zarządu Akcyzy, b) Nadzorcy 1-go Okręgu tegoż Zarządu, oraz c) Warszawskiego Magazynu Solnego.

Warszawa, dnia 18 (30) Grudnia 1873 r. 2—3 — 225 —

W dniu 18 (30) Stycznia 1874 r. o godzinie 10 rano, sprzedane będą w Trybunale Cywilnym w Warszawie, dobra ziemskie

OSIECZEK,

w powiecie Grójeckim, gubernji Warszawskiej położone, wraz z wszelkiemi przynależytościami, a pomiędzy innemi dwoma młynami wodnemi. Ogólna rozległość dóbr wynosi około 480 dzies. (32 włók). Licytacja zacznie się od summy rs. 19,840 kop. 44⅓, jako zniżonego szacunku, przez biegłych wykrytego. Bliższe wiadomości powziąść można w kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie i u podpisanego Adwokata, w Warszawie, pod Nr 663/4/5 nowy 18, zamieszkałego.

Józef Kirszrot, Adwokat.
1—3—482—

Nabywszy od W. R. Zwolińskiego **Handel** Win i Korzeni przy ul. Nowy-Świat pod Nr 1274/5, mam honor przypomnieć się Sz. Publiczności, iż przed laty kilku miałem już Handel tegoż rodzaju pod własną firmą, przy ulicy Nowy-Świat, naprost ulicy Sto-Krzyzkiej, a będąc zaszczycony zaufaniem przez Szanowną Publiczność, po kompletnym przekształceniu pomienionego Handlu, otworzyłem w dniu 10 Stycznia r. b.

SKŁAD
CUKRU, HERBATY I WIN,

i mając wszystkie Towary w wyborowych gatunkach, ośmielam się ponownie polecić względom Szanownej Publiczności.

Franciszek Frysztacki.
1—3—477—

NAUCZYCIEL

któryby mógł przygotować do klassy 3-ej chłopca, potrzebny jest zaraz. Nauczycielki z wyższem lub niższem wykształceniem, z muzyką i bez; Bony Francuzki i Niemki są do umieszczenia A. Witkowska ulica Niecała Nr 8. —13,955—5 6

Języka Niemieckiego,

udzielam w konwersacji, z wykładem według najlepszej, głównie swej własnej metody, tudzież **Korrespondencji handlowych**, gwarantując za postępy. **Platon A. v. Reussner.**—Ulica Ś-to Krzyzka Nr 17, (w domu zostaję od 4 godz. po połud.) —14,035—5 6

Niemka Bona,

z bardzo dobremi świadectwami, jest do umieszczenia. Wiadomość u pośredniczącej **Załęzkiej**, dom Lövenberga Nr 16. Żądany jest Nauczyciel na wieś, z językiem niemieckim, do przysposobienia Chłopczyka do klass. 439—1—1

Młody człowiek,

który ukończył nauki we Francji z dokładną znajomością języka ruskiego; Niemka z muzyką i początkami francuzkiego i ruskiego, Nauczyciele i Nauczycielki na stałe i na godziny, oraz Bony szukają pomieszczenia za pośrednictwem

S. Masłowskiej,

Krak. Przedm. Nr 17. Tam można powziąść wiadomość o Rządzcy, który może prowadzić meldunki w ruskim języku. 1—3—497—

Bona Szwajcarka,

mówiąca dobrze dwoma językami: francuzkim i niemieckim, żądaną jest w Warszawie do trojga dzieci. Adressa składać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami M. W. —469—1—3

SUBJEKT

obeznany z Buchalterją, posiadający język ruski i niemiecki, znajdzie zaraz pomieszczenie. Adres wraz z kopią świadectw, złożyć poste restante pod lit. M. Z. 200. —441—1 3

U pośredniczącej w rekomendowaniu Guwernantek

Leokadji Micińskiej,

mieszkającej przy ul. Senatorskiej Nr 7, obok przechodniego domu Roezlera, są do umieszczenia Guwernerowie i Guwernantki z rozmaitem wykształceniem, rozmaitej narodowości, oraz Bony, Osoby do towarzystwa. Także potrzebne są **bony Niemki.** 1—3—438 -

Potrzebny jest na wieś

NAUCZYCIEL,

dla przygotowania dwóch chłopców do klass. Wiadomość na Lesznie pod Nrem 49, mieszkania 11. —433—1—2

Na ulicę Nowy Świat, pod Nr 68 nowy, w oficynie wprost bramy, potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do kwiatów, za wyna, grodzeniem miesięcznem rs. 25, bez stołu. Także są potrzebne dwie Panny podręczne płatne na miesiąc 6 - 7 do 8 rs. i dwie lub trzy uczennic. Jest także tam mieszkanie dla jednej przyzwoitej osoby płci żeńskiej, któraby całodziennie dawała lekcje, z opałem i usługą. Jest suknia nowa wełniana, do sprzedania za rubli dwadzieś ia. 1—3—480—

Życzący sobie wychowywać na wspólny koszt

PANIENKĘ,

w wieku lat 14 na prowincji, raczy się zgłosić do właściciela domu Nr 13, przy ulicy Smolnej. —485—1—1

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do prowadzenia Magazynu na Prowincji.—Także jest potrzebna PANNA do Maszyny. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Marjensztad, pod Nrem 16, mieszkania 6. —351—1—3

Przybyła Osoba,

życzy sobie przyjąć obowiązek do zarządu domu w Warszawie lub na wsi. Wiadomość: Krzywe-Koło Nr 12, a mieszkania 27. —437—1—3

OSOBA

posiadająca języki: fran., niem., rus., angiel., życzy za lektorkę, przyjmuje również korespondencje i tłomaczenia. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielek **C. Blumenthal**, Śto-Krzyzka Nr 11. Tamże są do umieszczenia **Nauczyciele i Nauczycielki** wszelkich stopni ukształcenia i narodowości. 1 1—450—

Poszukiwaną jest

DZIEWCZYNKA,

na wychowanie, od lat 3 do 5, zupełna sierota, któraby oddana na własność, znalazła prawdziwą opiekę rodzicielską i wszelkie wygody, u osób zamożnych i bezdzietnych. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. A. Z. 344—1 3

Potrzebni są na Wieś

Ekonom i Leśniczy

fachowy, obydwa, którzy te obowiązki poprzednio pełnili, z dobremi świadectwami. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 13, ulica Wielka. —369—1 3

Potrzebna jest zaraz

NIAŃKA ROSSJANKA

lub **Niemka**, mówiąca po rusku, która poprzednio zostawała w jednym domu nie mniej jak lat trzy, do jednego dziecka. Wiadomość codziennie o 5 po południu, przy ulicy Wiejskiej Nr 16, mieszkania 3. —372—1—1

WDOWA

obarczona 4giem dzieci, wykwalifikowana **w politurowaniu mebli**, zamieszkała w domu pod Nrem 30/1030, ulica Grzybowska, mieszkania 22, na drugiem piętrze, poleca się łaskawym względom WP. Majstrom i Osobom interesowanem, o łaskawe pamięć. **Agnieszka Sawicka.** —361 1—1

Potrzebną jest na wieś

GOSPODYNI,

znająca się dobrze na prowadzeniu gospodarstwa kobiecego i chowu drobiu. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 5 nowy, mieszkania 4, między 9 a 11 zrana. —486—1—1

Potrzebna jest

KUCHARKA,

z dobremi atestatami, pod Nr 3, ulica Krucza. —364—1—3

MAMKI

wiejskie i miejskie ze świeżym pokarmem. Ulica Gołębia Nr 17, u Akuszerki **Stedler.** —368—1—1

DOMINA
DO WYNAJĘCIA:

Atłasowe, Koronkowe, Rypsowe i Moreantuque.

KAPTURY

Koronkowe, Atłasowe, oraz Kapelusze fantazyjne, w Magazynie Mód i Nowości Damskich. J. LULLA.

Ulica Długa Nr 17.
—421—1—6

Suknia Balowa,

z ciężkiej materji, koloru Nilu, zupełnie nowa, na osobę średniego wzrostu, robiona w pierwszorzędnym Magazynie, do sprzedania. Obejrzeć można takową w Fabryce Kwiatów **P. Krajewskiej**, przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 642, nowy 1. —476—1—1

Zostawiony do sprzedania

WETMAN

damski ciepły, koloru słomkowego, ubrany czarnym aksamitem, zupełnie nowy. Ulica Miodowa, w domu gdzie kościół Bazyljanów, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 8-my. 1 3—411—

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA

pp. Grimault et C-ie

Aptekarzy w Paryżu.

Używa się w **katarach, kaszlach, chrypce, kokluszu.**

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gellemu i L. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom, drogistom w Kijowie; i panu Chróścickiemu aptekarzowi w Wilnie. —13,097—3—12

Pasztyte Strasburgskie, Trufle perigordzkie, Szparagi, Groszek, Champignons, Artichauds, Capary, Śliwki, Likwory, Oliwa, Octy, Musztarda, Oliwki francuzkie, Żółwie Zupy, Soje, Inqbier w Cukrze, Hummary, Ostrygi Morskie, Ryby marynowane, Sery w różnych gatunkach

odebrał i poleca

SKŁAD

Win i Delikatesów

F. SPRINGER,

róg Szkolnej i Ś-to-Krzyzkiej, Numer 1328.

1—3—483—

Fotografje arcydzieł rzeźb włoskich i zabytków sztuki Rzymskiej,

w wielkim formacie, roboty jednego z najpierwszych Europejskich Artystów. Nowy-Świat, Nr 12, lewa oficyna, 1-sze piętro, od 10 do 4 po południu. —362—1—3

Żądanym jest

DOM

w dzierżawę, przynoszący dwa do trzech tysięcy rubli dochodu, zaraz lub od kwartału. Wiadomość w Kancellarji Mecenasa Walewskiego, od 10 do 12 zrana, ulica Ś-to Jerska Nr 22. —417—1—3

Zamówienia na Sól

z kopalń Stasfartzkich, z Schömbeku i Liverpolską, przyjmuje Kantor Kommissowy

ZYGMUNTA FELDHUSENA,

Elektoralna Nr 4.

Transporta nadchodzą regularnie.

413—1—6

W Hotelu Rzymskim, jest do wynajęcia **zaraz**

Skład na towary.

Wiadomość u Rządcy tegoż Hotelu. —354—1—3

W nowo otworzonej Pracowni, przy ulicy Grzybowskiej Nr 13 nowy, przyjmują się do roboty wszelkie ubiory

Damskie i Bielizna,

wykończające się z całą starannością i gustem, po cenach nader przystępnych. —332—1—3

Z powodu zwinięcia jednedo składu, wyprzedaje się

DRZEWO

sosnowe i olszowe, w klocach i sążniach, kompletnie suche, po cenie **zniżonej**. Wiadomość i obstalunki w składzie papieru i Galanterji

B. BOLCEWICZ A,

Nowy-Świat, Nr 41, lub na miejscu w składzie. Tamka Nr 8. 1—6—370—

30 SĄŻNI

drzewa dębowego suchego, jest do sprzedania razem lub częściowo, w **głównym Składzie Zapałek, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, pod Nrem 17 nowym.** —371—1—3

W Mleczarni

naprzeciw Skweru, oraz w drugiej na Dziekance, na żądanie wielu osób, można dostać **Kawy Figowej** świeżo wynalezionej **kawy zwyczajnej, baby, mleka gotowanego,** prosto od krów słodkiego, **mleka kwaśnego, śmietanki słodkiej, śmietany kwaśnej, razowego chleba** w każdym czasie. —331—1—3

W ZAKŁADZIE NAUKOWYM MĘZKIM

przy ulicy Leszno Nr 25, przyjmują się codziennie nowi kandydaci, dla których wygodne jeszcze jest **pomieszczenie.**

Przełożony **Ludwik Wyrożembski.** —348—1—1

Dobra Czechowka Górna, dzies. 300 (włók 20) mające, przy mieście Lublinie położone, w tych lasu dobrego dz. 50 (mórg sto), siana do 100 fur, staw, młyn, z inwentarzem żywym, budowle murowane, odpowiednie, są do sprzedaży po rs. 2,000 za włókę. Wiadomość na miejscu u Właściciela, oraz w Warszawie przy ulicy Obożnej Nr 2, lokalu 6, codziennie od 10 rano do 8 wieczorem. —366—1—3

W Kantorze Agentowo-Komisowym

Bernarda Bersohn,

(w Warszawie, Przechodnia Nr 6), złożono w komis:

NOWY BRILLANT-COLLODION,

zaszczycony medalami i wypróbowany przez jednego z pierwszych tutejszych Fotografów. **Furniery farbowane i sztuczny heban.—Bronzy dla Litografów.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 366—1—2

DUŻA TACA

Fragetowska, ozdobna, z mahoniowym blatem, prawie nowa, do sprzedania za rs. 25. Tamże za małe wynagrodzenie, Osoba płci żeńskiej, może egzercytować się na dobrym fortepianie. Ulica Chmielna, Nr domu 26. —392—1—1

Ulica Widok, Nr 1, mieszkania 1. Dostać można codziennie

MLEKA

świeżego po 9 kop. kwartę, biorącym garniec ustępuje się taniej, większą ilość odnosić można, tamże jest **śmietanka** zwyczajna kremowa, po cenach tańszych jak w innych zakładach i co piątek dostać można **śmietany** kwaśnej i codziennie zebranego mleka. Życzeniem jest skontraktować się na większą ilość tego mleczywa z jakim zakładem. 1—3—488—

Przy ulicy Długiej, pod Nrem 32, dawniej zwane Potkańskie, nowo otworzony został

Skład Mąki Pszennej

w różnych gatunkach i wszelkich Legumin, o czem mam honor zawiadomić Szanownych Państwa. **Z. SZAJBE.**

Zawiadamia się Szanownych **Cukierników,** iż jest od Ś-go Jana do wydzierżawienia

CUKIERNIA,

ze wszystkiemi sprzętami cukierniczemi, wdomu narożnem Nr 48, w mieście Grójcu. —424—1—2

Koza biała

bez rogów, przybiegła do domu Nr 34, przy ulicy Czerniakowiej. Właściciel takowej tamże odebrać ją może. —422—1—1

MASZYNA do SZYCIA,

z fabryki amerykańskiej Whelera i Wilsona, mało używana, jest do sprzedania, w razie żądania można nauczyć i szyć na takowej. Wiadomość powziąć można przy ulicy Senator-skiej Nr 18, w domu Löwenberga, w fabryce Waty. 1—1 451—

Domina do wynajęcia.

Mam zaszczyt uniadomić JW. i WW. Panie, że w r. b. podobnież jak i lat poprzednich, zaopatrzyłam swój Magazyn przy ul. Krak.-Przedmieście, wprost Bednarskiej, pod Nr 429 (43) w znaczny dobór świeżych **Domin** jako to: Morowych, Atłasowych, Pudesua i Mantynowych, od Rs. 1 kop. 50 do rs. 10. Oraz gotowe kostjumy, okrycia, hałki, kapelusze, czepki i kaptury, niemniej przyjmuje wszelkie obstalunki i zamówienia.

K. Majewska.

1—3—467—

20 Wołów

dobrze wypasionych, jest do sprzedania w dobrach **Łęki,** 8 wiorst od stacji D. Ż. War. Bydg. **Pniewo.** —443—1—3

Do sprzedania:

Kaftan pół aksamitny z futrem, Kaftanik syberynowy, Kaftanik aksamitny z koronkami, Zarzutka na głowę z puszkiem nieużywana, Vetement czarne bareżowe, białe muślinowe i inne drobiazgi. Widzieć można od 11 z rana do 2-ej. Ulica Królewska N. 39 nowy w podwórku na 2-m piętrze, N. 18 mieszkania. —422—1—3

Do sprzedania MAGAZYN STROJÓW

i **Sukien Damskich,** egzystujący od lat kilku przy jednej z pryncypalnych ulic. Wiadomość u W-nej **Łysakowskiej,** Właścicielki domu, róg Krak.-Przedmieścia i Placu Króla Zygmunta Nr 95, w Fabryce Kwiatów. —432—1—3

RS. 8,000,

jest do umieszczenia na dom murowany w Warszawie. Wiadomość u **Patrona Stanisława Próchnika,** codziennie między godziną 4 a 6 po południu. Ulica Senatorska, Nr 16. —461—1—3

Do wydzierżawienia lub sprzedaży z wolnej ręki, od 1-go Kwietnia albo od 1-go Lipca r. b.

Dom 4-ro piętrowy.

masiv murowany w Warszawie, położony w środku miasta, obok Zamku, przy ulicy Bugaj i Brzozowej, pod N. 2592/3, między dwoma mostami, z własnym kanałem murowanym do wisły i o dwóch podwórkach z 2-a wielkiemi pakamerami piętrowemi na składy, zdatny na fabrykę lub jaki Zakład Przemysłowy.

O warunkach dzierżawy lub kupna, dowiedzieć się można u administratora tegoż domu lub w handlu A. Bocquet w gmachu Teatralnym. —449—1—3

W dniu 15 b. m. w Magazynie **A. Schoepe** przy ulicy Miodowej Nr 9, rozpoczynają się w dalszym ciągu nowy kurs

Lekcji kroju

Sukień, Okryć i wszelkich artykułów garderoby damskiej, według nowej wydoskonalonej i praktycznie uzupełnionej metody. Osoby które pobierały dotąd nauke kroju, przekonać się mogły o dokładności tej metody, według której wszelka robota wychodzi od razu elegancko i **bez najmniejszej poprawki.** Kurs trwać będzie dwa tygodnie. 3—3—182—

Bazar Stowarzyszenia MERKURY,

róg Bielańskiej i Tłomackiego Nr 599 a, b.

Sprzedaje złożone przedmioty, jako to: Ubiory męzkie, kobiece i dziecinne, bieliznę stołową, wyroby srebrne i złote, galanteryje, szkło i porcelanę, lampy stojące i wiszące, zegary, książki i nuty, meble, obrazy olejne i sztychy, sprzęty różne między temi wanna miedziana oraz drobne rzeczy kuchenne i t. p.

Przyjmuje w komis do sprzedaży różne przedmioty, za nader umiarkowaną opłatę. Obecnie zaś przyjmuje do sprzedaży **FUTRA** pod warunkami przez Administrację Bazaru wskazanemi. —10,675— —16—0

PRACOWNIA Szycia Bielizny, Znaczenia, Haftów i Kwiatów, E. KRONERT.

Ulica Niecała Nr 10 nowy w Warszawie. Zaopatrzona w znaczny dobór bielizny męzkiej, damskiej i kwiatów sztucznych. Przyjmuje do stębnowania, obrębiania i pikowania, oraz do haftu biało i kolorowo, podług żurnali Paryzkich.—Przyjmuje się do nauki szycia na maszynie. —13,994—3—6

PLAC

narożny, od dwóch ulic, w środku miasta położony, przestrzeni około 5,000 łokci, jest do sprzedania w całości lub części, bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat Nr 33, mieszkania 12, od godziny 4 do 6-tej po południu. 14,076—3—3

PASTYLKI

ułatwiające trawienie

Z MLECZANU SODY I MAGNEZJI

P. BURIN de BUISSON.

Pastylki te przepisane są w **bólach żołądka, w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych, w odbijaniach i kwasach, w odęciach żołądka.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w Aptece p. A. Chróścickiego; w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka. —13,098—3—12

Do sprzedania

MASZYNA do SZYCIA

Welera i Wilsona, z wszelkiemi przyborami, jak najlepiej wypróbowana i urególowana, nowa, przy ulicy Leszno Nr 25 nowy, na dole w bramie z lewej strony, stróż wskaże. —481—1—3

Antoni Studziński,

zamieszkały przy ulicy Piwnej Nr 113, nowy 9, drugie piętro, Nr 20 mieszkania, Ma honor Szanowną Publiczność zawiadomić, iż przyjmuje zamówienia na bale i wieczorki tańcujące do grania na fortepianie lub na skrzypcach z fortepianem, w Warszawie i na prowincji. 1 3—430—

Z powodu żałoby odstępuje się

MATERJA JEDWABNA FAJA,

koloru Mais, kosztująca 4 ruble łokieć, oddaje się za 2 i pół rubla; jest łokci 25, Marszałkowska Nr 37, mieszkania Nr 5, od 11-tej do 2 giej godz. widzieć można. 1—2—445—

W PRACOWNI

E. KIETLINSKIEJ,

przy ulicy Bielańskiej Nr 14 nowy, w domu W-go Obrębskiego w Warszawie. Przy obecnej porze karnawałowej, wykonywają się suknie balowe, podług najnowszych modeli paryzkich, i wszelkie ubiory dotyczące toalety damskiej, po cenach umiarkowanych, a wytworny gust i stosowanie się do wymagań mody i postępu, stanowi rękojmią dla Dam co do powierzonej roboty. 5—6 —50—

!!! Przedsiebierstwo!!!

Pierwsze w Królestwie wyżej nad połowę procentujące, do którego kapitał 500 rs. jest wystarczający, ustępuje się na własność, lub proponuje się w niem wspólny udział,—maszynerja gotowa. Wiadomość: ulica Wiejska. Nr 2 nowy, mieszkania 6, w każdym czasie. —311—2—3

Podaje niniejszem do wiadomości Szanownym kontmsnom mojem, iż **ceny Nafty zniżyłem.**

60 kop.

Garniec Nafty amerykańskiej, czystej jak woda, w drugim gatunku **55 kop.,** przez ceny powyższe, biorącym stale, otrzymują 12 procent, to jest od 10 garncy 11-ty bezpłatnie. Handlującym lub biorącym w wielkich partjach, odstępuje znaczny rabat.

Fabryka Mydła i Świec **Józefa Zaleskiego,** ulica Nowy-Świat Nr 44, obok wodociągu w Warszawie. —14,092—4—6

PRZYBORY DO KOTYLIONA,

nadeszły do Składu rycin

J. Barnert i S-ka.

Krakowskie-Przedmieście Nr 75, wprost wystawy Zachęty Sztuk Pięknych. 3—3—112—

W Bazarze Stowarzyszenia „Merkury"

przy Tłomackiem, Nr 599a.b: złożono w komiss do sprzedania **Kassę żelazną Ogniotrwałą,** fabryki R. Bothe, prawie nową, za cenę rs. 120. (Kosztowała rs. 180.) 2 3—290—

Do sprzedania w Fabryce Powozów Adama Augustynowicz dawniej Wagnera, ulica Erywańska Nr 7 nowy.

TRZY KOCZE

używane z fordeklami, **FAETONIK** na jednego i parę koni, **Szaroban** petersburskiego fasonu i **Bryczka** na resorach. 1—3 496—

Zarząd Biura Posłańców

Ma honor przypomnieć Szanownej Publiczności, że przy swych czynnościach mawydział **Freterów**, którzy wykonywają wszelką robotę bądź nową, bądź też robienia porządków miesięcznie, nierównież i roboty olejne z całą dokładnością i sumiennością. Nadto jest do zbycia **Magazyn** z wszelkiemi utensyljami i maszynami z ajcnturą sprzedaży maszyn do szycia z dwóch najcelniejszych fabryk na prowincji, bliższych szczegółów udzieli Zarząd, potrzeba na to 4000 rubli. Jest o 3 mile od Warszawy **Dom obszerny z ogrodem**, opałem, z paru morgami gruntu i do tego mogą być dodane inne dogodności do wypuszczenia w zastaw lub dzierżawę, potrzeba 3000 rubli, które będą zahypotekowane na pierwszy numer po towarzystwie. (Majątek bez długów). Są jeszcze tylko **4 Garnitury i 3 Mówki z soboli Sybirskich** do sprzedania po cenie niżej kosztu. Bióro otwarte od 9 do 1 i od 3 do 6 codziennie, wyjąwszy świąt. 1—5 293 —

R. KOCZOROWSKI
EKSPEDYCJA ANONSÓW

Ulica Niecała Nr 8.

Pośredniczy w przesyłce ogłoszeń do wszystkich rosyjskich, polskich, niemieckich, francuzkich i angielskich dzienników, bez oddzielnego wynagrodzenia ze strony syłających ogłoszenia. Chcący zamieścić swój anons w kilku na raz dziennikach, przesyłających jeden tylko z redagowany egzemplazz, a ekspedycja zajmuje się przepisaniem przetłomaczeniem, (jeżeli się przesyła do pism niekrajowych) i rozesłaniem do gazet wskazanych, nie licząc żadnych kosztów oddzielnych, prócz tych, jakie dziennik odpowiedni zwykle pobiera. Rówa eż podejmować się będzie redagowania ogłoszeń i reklam za cenę umówioną. 1—6 — 466 —

MAGAZYN GALANTERYJNY
BERNARDA KIPMAN

otrzymał z Paryża znaczny transport

BIŻUTERJI IMITACYJNEJ.

w niczem nie różniącej się pod względem wykonania od złotej, i drogich kamieni, jako też **Wachlarze** Agrafki do wachlarzy, Grzebienie damskie i t. p., z czem poleca się łaskawej Publiczności.

Ulica Senatorska Nr 1, dom W-go Piotrowskiego, 5-ty sklep od Miodowej.
1—6 — 365 —

Piece wszelkiego rodzaju

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz **Kuchnie żelazne** w najrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach, utrzymują na składzie w wielkim doborze

KRAFT & KUKSZ.

w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.

Piece w lepszych gatunkach niepodlegają żadnej reparacji, są przeto nieograniczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte. 1—0 — 383 —

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich
MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns's

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymieniene systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa**, które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.— Gwarancja dwuletnia.—**Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje** Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), o kop. 75 do **rs. 2 kop. 25.** 277 — 39 —0)

Hygiène de la Peau

CRÊME-NEIGE

Cold. Cream liparolé au sur de nymphâe.
Préparation spécifique pour conserver la fraicheur et la beate du teint.
Préparée par **ED. PINAUD**, Parfumeur Chimisté, Fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre, 37, Bt. Strasbourg **Paris.**
Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurć 5— 13 —12,832—

ROB BOYVEAU LAFECTEUR

Doktora Giraudeau de St. Gervais.

Syrop przeczyszczający krew, w skład którego wchodzą substancje roślinne.

Używa się według przepisu lekarzy przeciw chorobom z nieczystości krwi i niedokrwistości pochodzących.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych: PP. Galle, Spiessa i Mrozowskiego; w Kijowie w Składzie materjałów aptecznych Braci Marcińczyk; w Wilnie w Aptece P Chróścickiego i w Składzie Pana Grużewskiego; w Poznaniu w Aptece Dra Mankewicza; we Lwowie w aptece Pana Mikolasch; w Krakowie w aptece Dra Tramzyńskiego; w Brodach w Aptece Dra Franzos. 9 22 —10610 –

Lokomobile

różnej siły, pochodzące z najsłynniejszej angielskiej fabryk **Marschall Sons & Comp.** jak równie **MŁOCKARNIE PAROWE** różnej wielkości z tejże samej fabryki, sprzeraje

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych, i Odlewów,

która posiada Agencją na te maszyny na Królestwo Polskie i graniczące z niem Gubernie Cesarstwa. 4 0 — 13,028—

Pakunek

amerykański samosmarny do tłoków, dający nadzwyczajne oszczędności, w grubości od ¼ do 1½ cala, po kop. 75 za funt,

Oliwiarki

do panewek; szklanne i metalowe różnych wielkości od kop. 30 za sztukę.

Oliwa do Machin

w najlepszym gatunku, w beczkach po 100 funtów i więcej po kop. 19½ za funt.

H. SOMYA,

14—0 — 9769 - w Warszawie, Marszałkowska, Nr 41 nowy.

Skład Fortepianów i Pianin zagranicznych



L. FRÄNKLA



przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej, Nr 2 nowy.

zaopatrzony jest w znakomity wybór **Fortepianów, Pianin i Fisharmonijki** z najpierwszych zagranicznych fabryk, z mechaniką wiedeńską i Angielską podług systemu amerykańskiego, z podwójnemi blatami, z stronami krzyżowemi.. **Pianina** są tak silne wtonie, że dorównywają fortepianom, pięknie i elegancko wykończone, po cenach najprzystępniejszych.

Za każdy nabyty instrument Skład poręcza za trwałość i dobre wykończenie.

Fortepiany używane przyjmują się w zamian z dopłatą do nowych instrumentów.
1—6 446 —

A. MACKEAN & COMP.

w Wrocławiu, Krakowie, Wiedniu mają zaszczyt najuprzejmiej oznajmić, że nabywszy

Szląskie Łomy Marmurowe

w **Gross Kuntzendorf** i ustawiwszy **najnowsze maszyny do obrabiania marmurów** mogą dostarczać **nieobrobianego i obrobionego**, białego, szarego i sinego **marmuru** najlepszej jakości w żądanej ilości jak: brył, płyt, stopni na schody, nagrobków, słupów, cokułów, krzyżów i t. d. prędko i według życzenia.

Ruch naszej **Fabryki maszyn i Jeneralnej Ajencji angielskich i amerykańskich maszyn** nie dozna przez to żadnej zmiany i utrzymujemy w Krakowie skład przez nas reprezentowanych na wiedeńskiej wystawie powszechnej największemi nagrodami zaszczyconych amerykańskich kosiarek i żniwiarek Waltera A. Wooda (dyplom honorowy i złoty medal) **angielskich lokomobil i młocarni** (medal zasługi); **Mackean'a et Comp. patentowanych drylowników i przyrządów do gotowania karmy dla bydła** (medal zasługi dyplom uznania), tudzież wszelkich rolniczych maszyn, wag i t. d.; nareszcie dostarczamy angielskich lokomotyw, traczów, parowych maszyn, maszyn potrzebnych do cegielni, przyrządów gorzelnianych i t. d.

Cennik i szczegółowe wyjaśnienia darmo i ranko. Z zapytaniami i zamówieniami prosimy udawać się do

A, MACKEAN'A & Comp.

w Krakowie, ulica Florjańska Nr 338.

4—5 — 13,919 —

WEŁNA LEŚNA LAIRITZA
(Waldwolle, Gicht-Watte),

oraz wyroby z wełny sosnowej, jako to: Kaftany Kalesony. Napierśniki, Kolana-rozgrzewacze, Skarpetki, Pończochy i Ekstrakt z jodeł sosnowych (Pinus Silvestris). Wyroby powyższe używaią się bardzo skutecznie przeciwko cierpieniom reumatycznym, czem przekonywa, że fabryka tychże wyrobów otrzymała medale i honorowe dyplomy na wystawach w Paryżu, Metz, Kolonji, Oporto, Sztettinie, Poznaniu, Hamburgu i ostatnio na wystawie powszechnej w w Wiedniu. Wyroby z tejże fabryki w całym Królestwie jedynie tylko dostać można w sklepie **Z. NIPANICZ,** ulica Graniczna Nr 16. 3—6 — 234 –

WODA I PUDRY DO ZĘBOW
Dra PIERRE
z Fakultetu Medycznego w Paryżu,
8, na Placu Opery w Paryżu.

3—24 — 12,837 —

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.